

SŁOWO

WILNO, Niedziela 28 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bułtet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułtet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEMEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękojmi nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

Pan Prezes Rady Ministrów Marsz. Józef Piłsudski przyjął w dniu 27 b. m. redaktora naczelnego Gazety Polskiej p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy w całości za pośrednictwem agencji „Iskra”.

Po dwutygodniowej przerwie pozwolę sobie znowu zapytać Pana Marszałka o bieg jego pracy jako szefa rządu.

— Proszę pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły — i zaledwie drobne cząstki z siebie mogę poświęcić na co innego.

— Ba — wie pan — z budżetem jest jedna bieda coroczna. Bieda ta polega na tem, że rząd musi przewidywać dochody państwowe na rok następny, ażeby dopasować się do nich ułożyć wydatki. Za dawnych, przedwojennych czasów, sprawę tę prowadzono inaczej: spokojnie latano niedobory, niczem innym, jak pożyczkami — tak, że zadłużenie państwa rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ułatwiony” sposób budżetowania nie idzie; budżetować trzeba zaczynając od dochodu. Ta zaś praca jest mocno utrudniona nie przez co innego, jak przez terminy składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półroczu, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet. Ponieważ zaś dochody państwowe u nas jako w kraju rolniczym właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego — przewidywania muszą być bardzo chwiejne i naturalną tendencją staje się aż nadto ostrożne obchodzenie się z dochodami.

— Pewnie, że zupełnie spokojnie można byłoby przenieść obowiązek składania budżetu na czas (w grudniu) kiedy zostaje do skończenia roku budżetowego jeszcze trzy miesiące. Wtedy przewidywania mogły być oparte na mniej chwiejnych podstawach, a zatem bardziej rozsądne. To też zawsze mnie dziwiła dziwna taktyka sejmowa, która w stosunku do budżetu chce dla pracy Sejmu nad budżetem zająć pół roku, rozciągając swoją pracę w sposób panu zresztą znany, bez żadnej sprawności technicznej — szukając u rządu jedynie pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy dla siebie. Ten system przedłużenia prac sejmowych nad budżetem najczęściej zmusza ludzi rozsądnych do pracy na chybiłku, do pracy banalnej, tak, aby, że tak powiem, naprawić budżet dopiero przy jego wykonywaniu. Co do mnie, to odrazu wprowadziłem dla rządu mus podawania budżetu dopiero w samym końcu października — to znaczy przedłużyć ten miesiąc możliwości robienia budżetu o jeden miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj: wykorzystywania praw prezydenta do odłożenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc, tak aby budżet wyglądał przyzwyczajeniu niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywanie dochodów opierać się musi jedynie na jakimś „zgadywaniu”.

Jeżeli zaś dodać do tego biurokratyczny system w stosunku do budżetu, jakie dzięki temu powstaje — to powiem Panu dziwoląg istniejący u nas jako zwyczaj: że zaraz po uchwaleniu budżetu bez przeżycia nawet dwóch tygodni doświadczania, zaczyna się praca nad nowym budżetem. Przyczem zaczyna się już nie od dochodów ale od wydatków, które w tym wypadku sięgają 4 — 6 miliardów i cały rok trwa praca nad obcinaniem budżetów wydatkowych. System ten tak śmieszny sam w sobie, przeczy właśnie głównej zasadzie, że budżet ma być ułożony według dochodów, a nie według wydatków.

Praca nad przerobieniem tych śmiesznych nonsensownych zwyczajów i obyczajów wyrosłych na tle naszego chorego parlamentaryzmu, nie jest proszą Pana łatwą pracą. Raz kiedyś — pamięta Pan — udało mi się

ją przełamać do pewnego stopnia; robiłem to jednak na gwałt i z pośpiechu. Teraz zaś pracuję nad tem con amore, choć nie mam znowu tych doświadczeń stron, jakie były w owe czas, gdyśmy już wyżytkiwali pożyczkę, która była w obiegu.

— Natomiast nie będzie w tym roku ulga to, że nowy Sejm zbierze się dopiero w grudniu.

— Oczywiście, dotychczasowy okres budżetowania przedłużył się tym razem o cały miesiąc. Natomiast wielkimi utrudnieniami dla zakończenia budżetu jest czas dość ciężkiej gospodarki, z którym mamy do czynienia i który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy pochodzące z pożyczki. Powiem Panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu. Ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu. Przy wszelkich analizach naszego budżetu tegorocznego, który dotąd uczyniłem przy pomocy p. min. skarbu, dochodzę zawsze do tego samego wyniku: że nad naszym tegorocznym budżetem jak zmora ciąży trzy specjalne obciążenia. Pierwsze obciążenie prosi Pana, polega na niezwykle trud-

ności zrobienia budżetu produkcyjnym a nie „przejadanym”, to znaczy ściśle gażowym. Trzeba Panu bowiem pamiętać dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgórą 135 milionów na podniesienie płacy urzędnikom. 135 milj. — wydane z pożyczki — obciąża potem budżety normalne bezpożyczkowe. W roku przyszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanej poprzednio wysokości i przekroczyły 3 miljardy, dochody ze zwykłych źródeł, ten nadmiar pokryły tak, że rok przeszły budżetowy wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobiły mrozy w zaprzęskiej zimie, a które jednak dochodziły do 70 milionów. Natomiast w tym roku to obciążenie nadzwyczaj silnie daje się we znaki budżetowi, — już dodam do tego, że to powiększenie o 135 milj. zrobiono wbrew moim radom i wbrew moim chęciom, gdyż ja, już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnym maszerowaniem naprzód z gażami. Co prawda, w owe tłuste lata sądzono, że się uda przeprowadzić podwyżki podatkowe, które umożliwiłyby wyciągnięcie budżetu tak nadmiernie wyrosłego. Lecz jak Pan wie, Sejm spokojnie po swemu załatwiał sprawy

podwyższając uchwałami dochody i czyniąc w ten sposób budżet zupełnie komicznym, całkiem niezdatnym do wykonania. Podwyższano więc dochody celne, które akurat padają; podwyższano dochody monopolowe, które akurat się zmniejszają; podwyższano dochody z kolei, która dochodów nie daje. Jednym słowem robiono z budżetu jakieś hocki klocki, czyniąc realnymi tylko podwyższenie wydatków na Sejm, to jest dla p.p. posłów — zgodnie zresztą z zasadą, że za uchwalenie budżetu, trzeba dać pieniędzy, pieniędzy, i do kieszeni panów posłów. W ten sposób pobożne zamiary rządu spełży na niczem, a obciążenie pozostało w całej sile.

Drugim obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest tak zw. interwencja na ceny zboża, które kosztuje miesięcznie od trzech do 3 1/2 milionów, co jedynie daje około 40 mil. dodatkowego wydatku. Nie dość tego — jest i trzecia dziura dość duża — w związku z wyłożoną pracą nad opowaniem zjawiska bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak bardzo wielkie zwycięstwa, gdyż liczba bezrobotnych spadła jednak w rezultacie w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o

100 tys. spadając prawie do czasów normalnych. Ale, że to kosztuje, to kosztuje.

— To są prosił Pana trzy obciążenia budżetu, bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie spadła łatwiejsza praca na mnie, niż na pana Sławka, łatwiejsza dlatego, że stoimy obecnie przed tłustszymi miesiącami, niż były miesiące letnie. Jednak praca nad naprawą szkód zrobionych za lat ubiegłych, nie jest wcale łatwą. Gdy zaś wrócę do budżetowania przyszłego roku — to główną kwestją, nad którą zastanawiać się teraz muszę jest określenie globalnej sumy, w którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewien nad czem się zatrzymam. Chciałbym odciągnąć tę chwilę na dalszy nieco termin, skracając w ten sposób przeprowadzenie budżetu w detalach. Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby nonsensowny, październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony; aby można było budżet składać dopiero w styczniu — aby można było zmusić Sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem. To jednak, jak Pan rozumie, zależy od tego, czy wybory przestaną wybierać oczajduszów

płatnych lajdaków i ludzi, którzy mają jechać do Warszawy dlatego, ażeby być „nadszoferem i nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą”. W każdym razie powiedzie Panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu, i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

— Tedy Panu Marszałek w ostatnich czasach obciążony był głównie pracą nad budżetem.

— No to Pan się grubo myli. Jesteśmy przecie po czterech tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi b. posłami ustać nie może. Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną swoją radość, że sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jaki ja bym sobie życzył i to — mogę Pana zapewnić — bez żadnego nacisku z mojej strony.

Bo jeszcze raz Panu powtarzam, że to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany sądownie i w żadnym wypadku, ba, — nawet dochodzenia sądownie są dozwolone w sto sunku do donich — że zjawisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne i niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niebezpieczne

ECHA KRAJOWE Otwarcie Targów Hodowlanych

BUDUJĄCY PRZYKŁAD

(Z ŻYCIA POLAKÓW W LOTWIE)

Wiadomo, że pewne przejawy stanu fizycznego jednostki ludzkiej zależą od jej stanu psychicznego. To samo — tylko na szerszą skalę i śmielej — można powiedzieć o społeczeństwie, którym jest państwo i naród. Żywność i siła twórcza społeczeństwa zależą od stopnia napięcia jego duchu i poczucia świadomości własnego istnienia oraz poczucia woli i prawa do życia.

Od tych ogólników przejdę teraz do konkretnego — spojrzę na nasze społeczeństwo. Tu na wstępie powiem, że jest ono pod tym względem fenomenem, wyjątkiem, osobliwością — bynajmniej nie w sensie zalety. Tak je nazywam dlatego, że jego strona duchowa (biorąc ogólnie), znajduje się w jakiejś stałej dysporcji do strony materialnej. I jak literatura naszego narodu stała się w szczytu swego rozwoju dopiero w najgorszych warunkach materialnych (politycznych i ekonomicznych), — tak dzisiaj, można rzec, w znośnych, a nawet dobrych tego rodzaju warunkach następuje powolny, a stały zanik napięcia psychicznego naszego społeczeństwa.

Może to nasze upośledzające ograniczenie owa jednostronność? Możemy nie dośrogi do całkowicie samodzielnego bytu, jeśli w nas dusza maleje, gdy powinna wzrastać? A przecież bez duszy żaden organizm istnieje samodzielnie nie może — więc i państwo także. To chyba każdy rozumie. Dusza tutaj nazywam zwykły patriotyzm, który — oprócz słusznego mu tego miana — jest obok religii najświeższą spójnią duchową społeczeństwa, a co za tem idzie, nieodzownym warunkiem braterskiej zgody jego członków, obywateli.

Lecz jaki patriotyzm?

Nie głupie zaślepienie partyjne, nie zdziaczal i zwyrodniały szowinizm, „mniejszościowy”, czy „większościowy”, — jeno ogólnie — polski patriotyzm państwowy, który przyswiewcał bojownikom Jagiellonów i Batorych.

A nam właśnie patriotyzmu takiego wyraźnie dzisiaj brakuje — chyba dlatego, że mamy wolność i możemy go w sobie pielęgnować i rozwijać. U nas nie to aktualne, co jest, lecz to, czego niema. Tacy już jesteśmy.

A że bez patriotyzmu — wspólnego impulsu duchowego — silnego materialnie społeczeństwa nie stworzymy, więc uczymy się go od naszych rodaków, mieszkających poza granicami Ojczyzny. Tam, gdzie Polaki (urzędowo) niema, panuje prawdziwa polski duch i polskie narodowe uczucie mieszkają w duszach Polaków — mając właściwy wyraz zewnętrzny. Musi to nas kompromitować i zawstyżać — jednak przyjrzyjmy się temu bliżej. Przyjemnie jest myśli przenieść się na chwilę z chaosu naszych partyjnych „potępięczych swarów” do mroźnej, harmonijnej, oświeconej patriotyzmem pracy naszych współbraci, żyjących za kordonem.

Przytoczę fragment z życia Polaków w Lotwie — a ujmę go w formę krótkiego schematu.

Około 2000 Polaków zrzesza się w organizację narodowo - społeczną o zadaniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, zwanej „Związek Polaków w Lotwie”. Zadania gospodarcze spełnia Związek dot. b. najsilniej — co w tym roku przybrało odwrótną postać. Związek ten dzieli się obecnie na 40 filii, rozrzuconych po całym państwie. Ograniczę się jednak — przez oszczędność czasu — do pisania o powiecie tylko Ilkusztańskim, jako dobrze mi znanym i graniczącym bezpośrednio z Polską (przez powiat Brański). Powiat ten (Ilkusztański) ma 12 filii Związku, które powstały tu przeważnie w roku 1925 wskutek ówczesnego prześladowania Polaków przez Lotysów, popieranego przez starostę Prailinisa, a także po części wskutek uciążliwego odczucia braku organizacyjnego — a przy wyborach w szeregach filii. Najintensywniej ze wszystkich filii tego powiatu pracuje Borówka. Liczy ona 50 członków. Z zadań swoich kulturalno - oświatowych (przedstawienia, odczyty) i politycznych (praca przy wyborach do Sejmu i Samorządu) wywiązuje się ona doskonale. Wobec braku szkoły polskiej w Borówce, która to szkołę zamknięto w roku 1924, i nieprzyjemnego stosunku miejscowych Lotysów, ma ona dla tamtejszych Polaków tem większe znaczenie.

Filja ta 10 sierpnia r. b. obchodziła uroczystość 5 lecia swego istnienia, podczas czego przebiegała przez granicę było wolne. — więc i naszych gości (z Brańszewszczyzny) tam nie brakło. Uroczystość owa mimo

fatalnej pogody była „szumna i gwarna”. Na program jej złożyły się:

I. AKADEMIA

Przemówienie z wielkim zapalem wygłosił p. Władysław Łapiński, prezes zarządu filii borowskiej, poczem zreferował sprawozdanie z jej działalności. Następnie szły przemówienia i życzenia: p. Jerzego Bryca, jako przedstawiciela Zarządu Centralnego Związku Polaków, oraz jako prezesa Zarządu Towarzystwa Artystycznego „Harfa”, i p. Ludmily Jakóbówczowej, prezeski filii dyneburgskiej, która w krótkich a zwyciężających słowach wskazała wspólność dążeń i ideałów wszystkich filii. Dalej odczytano depesze gratulacyjne od p. posłów, filii, które nie delegowały swych przedstawicieli, p. prezesa oddz. dyneburgskiego Organizacji Polsko - Lotewskiego Zbliżenia i innych. (Charakterystyczna obojętność miejscowych i dalszych lotewskich czynników, które na zaproszenie odpowiadały ponurem milczeniem)

II. GOSCIENNY WYSTĘP TEATRU POLSKIEGO Z RYGI

Przy osobistym udziale dyr. p. Wł. Czen gerego, teatr ten, zaproszony tu oficjalnie, odegrał: Korzeniowskiego „Majster i cieśla” oraz Dobrzańskiego „Złoty cieciec”. Obie sztuki wywołały na sali wielki zachwyt i zyskały długo niemilknące oklaski. Wykonanie bowiem było świetne.

III. TANCE I ZABAWY

Uroczystość zakończono zabawą taneczną przy orkiestrze T-wa Artyst. „Harfa”, która przybyła tu na zaproszenie filii. (T-wa „Harfa” opiekuje się sztuką polską na Lotwie).

Miedzy wielu gośćmi obecny był p. Michał Świerżbiński z żoną — konsul polski z Dyneburga — popularny i powszechnie lubiany przez Polaków.

Gościnności słowiańskiej stało się zadaniem obfita kolacja dla gości była bezpłatna. Wędracy przy sytych żołądkach bawiono się wesoło i długo...

Tylko jeden wspomniany p. Łapiński, inicjator uroczystości, zajął i spocyn, więcej czuwał jako gospodarz nad porządkiem, niż oddawał się zabawie.

Ile tam było prostoty, szczerości i serdeczności oraz jak pięknie polska atmosfera panowała na tej uroczystości — trudno w krótkim konspiektie wyrazić. Dość tego, że nasi goście z Polski byli tem zawstydzeni, i eichaczem z sobą szepotali: — „Dlaczego u nas tego niema?”

Wypadek ten — chociaż ze spóźnieniem — publikuję, prosiu „dla pokrzepienia serc” i zbudowania duszy i nerwów — znękanym i starganym partyjnymi waśniami. St. Zanter.

W. RZESZA

— Na budowę kościoła. Towarzystwo śpiewacze „Hasło” w niedzielę dnia 28 września r. b. urządziło w Wielkiej Rzeszy koncert przeznaczający czysty dochód na rzecz Komitetu Budowy miejscowego Kościoła Parafialnego.

Zważywszy doniosły cel i znaczenie kulturalno - oświatowe podejmowanej imprezy oraz uwzględniając okoliczności, że T-wa opiera swą egzystencję wyłącznie na składkach członkowskich — musimy ucznia występów za dowód chlubnej przedsiębiorczości wymienionego T-wa.

DRUSKIENIKI

Jesień...

Śpiewasz przy dźwiękach złostrunnej lutni,

A głos Twój ulata, tonąc w lez powo- dzi...

Smutna, lecz piękna w swej złocistej suk-

Jesień za oknem swój nokturn zawodzi...

Szum złotych liści, tak zwykłych w je- sieni,

Dziwnym akordem dźwięczy w tęsknej duszy.

Wiązanka wspomnień w oczach Twoich się mieni,

Wspomnień z lat dawnych, których nie zgłuszysz.

Melodja żalu płaczą struny lutni,

Słowa tęsknoty szepcą blade wargi...

Smutna, lecz piękna w swej złocistej suk-

Jesień za oknem wyje pieśnią skargi...

Janina z Przeborowskich M.....

Dnia 27. b. m. punktualnie o godz. 10-tej przybył na plac targów pan minister reform rolnych Staniewicz w asyście p. Wojewody Raczkiewicza, prezydenta miasta p. Folejewskiego oraz licznych grona przedstawicieli władz i obywatelstwa.

Przed wstęgiem powitał pana ministra Prezes Sekcji Rolnej II-gich Targów Północnych p. Bortkiewicz następującymi słowy:

Głęboki kryzys, przeżywany obecnie w rolnictwie, stanął w dużej mierze na przeszkodzie w zorganizowaniu targów hodowlanych na szerszą skalę. Niemniej jednak w związku z rozwojem hodowli u nas, która szybko postępuje naprzód, oraz dążeniem do oparcia tej hodowli na podstawach racjonalnych i naukowych, powstaje konieczność zorganizowania stałej możliwości nabycia i wymiany dobrego materiału hodowlanego. Świadomość tej potrzeby wśród rolników — hodowców, mimo potwarzania wyjątkowo ciężkich warunków dala nam możliwość zapoczątkowania tej doniosłej akcji, czego wykazem są obecne targi. Nie wątpimy, że po przełamaniu pierwszych trudności, sprawa dalszego rozwoju i ożywienia targów hodowlanych w Wilnie jest kwestją najbliższej przyszłości. Wilno bowiem ze względu na swe geograficzne położenie — słusnie porównywane do naszej bramy wypadowej na północ, winno być nie tylko punktem wymiany na rynku wewnętrznym lub lokalnym, jak to ma miejsce obecnie, lecz przede wszystkim stać się winno pośrednikiem w handlu pomiędzy całą Polską a państwami północnymi. Dzisiejsze więc nowo stworzone targi winniśmy traktować jako wysiłek i pierwszy etap w torowaniu drogi do przyszłych wielkich Targów Północnych Targów Polsko-Bałtyckich. W tym też przeświadczeniu niech mi wolno będzie, jako przewodniczącemu sekcji rolnej II-gich Targów Północnych prosić p. ministra o dokonanie otwarcia targów hodowlanych.

Pan minister w odpowiedzi na przemówienie pana prezesa podkreślił, iż przybył specjalnie do Wilna by móc osobiście zobaczyć rozwój gospodarstwa hodowlanego, które w specjalnie trudnych warunkach gospodarczych tak świetnie rozwijają się na ziemiach północno - wschodnich.

Po przecięciu wstęgi i wysłuchaniu hymnu państwowego p. minister wraz z asystą zwiędzał kolejno stoiska koni, bydła rogatego i trzody chlewnej.

W trakcie gdy przedstawiciele władzy przechodziłi koło stoisk koni wystąpił przed p. ministrem gospodarz Nikodem Matusiewicz prowadząc swą 5 letnią klacz „Alie” która na dany przez Matusiewicza znak uklekała przed zwiędzającymi.

Incydent ten wywołał powszechną wesołość w gronie zwiędzających. Z szeregu eksponowanych koni, na czoło wysuwają się stajnie zarodowe dworskie pp. prezesa Wagnera i Skindera.

Stajnia p. Wagnera wystąpiła z czwórka doborowej młodzi pół krwi angielskiej o nieskazitelnej zlotogniadziej maści.

Stajnie białostockie należy traktować jako zawodowo - remontowe będące źródłem zasilającym szeregi koni wojskowych.

Ogółem reprezentowano na Targach Hodowlanych 15 stajen przeważnie zarodowych.

W następnym stoisku poświęconem bydlu rogatemu uderza w oczy dwójakość eksponowanych ras bydła, bydło nizinnie (holenderskie) z

z wzorowo prowadzonych obór hr. Andrzeja Tyszkiewicza w Zatroczu oraz p. Bohdanowicza w Obodowcach, oraz bydło czerwonej rasy polskiej tak bardzo u nas zapomnianej (p. Z. Bortkiewicz — maj Koniczyn).

Pierwsze miejsce w hodowli czerwonej rasy polskiej zajmuje obora p. Borowskiego w Trybancach, zaś prze ważną część obór o rasie polskiej przybyła z białostockiego, gdzie gatunek ten jest najbardziej rozpowszechniony.

Należy docenić intencję przedstawicieli hodowców z białostockiego, którzy mają na celu jaknajwiększe rozpowszechnienie rasy czerwonej polskiej na Wileńszczyźnie, gdyż, jak wielokrotnie przekonano się z licznych odmian u nas hodowanych właśnie czerwona rasa polska jest do naszych warunków jaknajbardziej dostosowana.

Dzięki szerszym informacjom p. inspektora hodowlanego Wierzbickiego, zaznajomiliśmy się z okazami nagrodzonymi tak na Targach w Wilnie jak i P. W. K. w Poznaniu.

Kolejne stoisko reprezentuje trzode chlewną, posiada wzorowo prowadzoną chlewnię rozrodczą rasy angielskiej ks. Józefa Drucko-Lubeckiego w Żyrmun'ach nagrodzoną medalami, p. Zylńskiego w Dokurniskach (d. złoty medal), oraz p. Słotwińskiego w Miroslawie z Hnieżdżiłowia mającą na celu uszlachetnianie rasy świń krajowych.

Ze specjalnem uwzględnieniem należy wspomnieć o wystawie drobiu i zwierząt futerkowych, gromadzącej nader ciekawe okazy drobiu i królików, oraz o specjalnym pawilonie gołębi.

Ogólną uwagę zwiędzających

zwraca gołębnik pocztowy Wojskowej Stacji Gołębi Pocztowych O. W. Wilno, oraz liczne medale nadane hodowcom przez p. ministra wojny za wzorowe prowadzenie gniazd gołębic.

Tak bardzo u nas zaniedbana dziedzina sztucznego wylęgania kurcząt doczekała się na tegorocznych Targach specjalnego pawilonu, gdzie demonstrowany jest inkubator pomysłu polskiego, który zapewne wyruguje inne wylęgarki zagraniczne na naszemu rynku.

Sliczna pogoda sobotnia pozwoliła zwiędzającym i zainteresowanym na dokładne zaznajomienie się z hodowlą zwierząt użytkowych na Wileńszczyźnie, z roku na rok rozrastającej się ku pożytkowi i chwale — rolnika.

--- Szczęść Boże!

100.000 STEREOSKOPÓW DARMO!



PO NADANIU DO NASZEGO ADRESU 20 TYCH KUPONÓW WYDAMY BEZPŁATNIE PIĘKNY I WARTOŚCIOWY

APARAT STEREOSKOPOWY pokazujący plastycznie i realistycznie dołączone do czekolady fotografie.

Oglądając te fotografie zapomocą stereoskopu, odnosi się wrażenie, jak gdyby poszczególne sceny obserwowano na miejscu.

100 lat produkuje na całym świecie CZEKOLADA SUCHARD

Każdy gatunek SUCHARD zadawalnia nawet najwybredniejszych!

PIJCIE KAKAO SUCHARD!

Za swoją wyjątkową wartość gatunkową **ODZNACZONE** zostały na **II Targach Północnych w Wilnie—1930 roku** **Wielkim złotym medalem.**

„SUCHARD“

W głównej alei rzuca się w oczy wykwintny pawilon Firmy „Suchard”.

„Suchard” jest to polsko - szwajcarska fabryka czekolady, istniejąca od 1826 r. Założona została w Szwajcarii przez Filipa Sucharda, który stworzył spółkę akcyjną dla produkcji twardej czekolady, jego własnego wynalazku. Szwajcarzy po śmierci wystawili mu wspaniały pomnik, który do dnia dzisiejszego istnieje.

Spółka Akcyjna „Suchard” posiada 28 fabryk we wszystkich większych kra-

jach w Londynie, Paryżu, Berlinie, New Yorku, Budapeszcie, Wiedniu i t. d. Siedziba Centrali dla Polski znajduje się w Krakowie. Kierownictwo techniczne wszystkich po całym świecie rozsianskich Oddziałów Fabryki spoczywa w rękach Szwajcarskiej Centrali, przyczem oddziały te stworzone zostały przez kapitały danego kraju.

Miesięczny obrót Oddziału w Polsce wynosi przeszło zł. 1.000.000. — Fabryka w Krakowie produkuje codziennie 6 tysięcy kilo twardej czekolady, 10 tys. kg. kakao, wiele wagonów tłuszczu kakaowego, któ-

rym posługują się inne fabryki czekolady w Polsce, jako surowcem do wyrobu czekolady. Poza tem fabryka produkuje wszelkie inne wyroby z czekolady. Fabryka w Krakowie zatrudnia 1000 robotników oraz 150 urzędników administracyjnych.

Wyroby tej fabryki znane są powszechnie pod nazwą „Velma”, „Milka”, „Bitra”, „Frutola”.

Bardzo ciekawym jest sposób reklamy wyrobów „Suchard’a” na II Targach Północnych przy udziale dwóch pięknych rasowych St. Bernardów.

Zwiedzajcie II-gie Targi Północne

i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie

Pawilony otwarte od godz. 10-ej rano do 8-ej, zaś tereny do godz. 10-ej wieczór.

dziewcząt przeznaczone — wszystko to się rzuca w oczy swym kolosem, wymyślnym kształtem lub specjalnym deseniem. Brakuje bardzo aplikacji ze skóry i sukna z Zakopane-go, brakuje również ćwieczków, dzwoneczków i pasów krakowskich.

Lud polski lubi haft, lubi koronki, paciorki. Najbardziej może biedna pod tym względem jest nasza wileńszczyzna. Nawet dawniejsze stroje dziewcząt nie były tu suto ozdabiane haftem jak w innych dzielnicach, lecz zato jakże bogate w ornamentację, jak subtelne i stonowane w kolorze są tkaniny wileńskie. Tkanin wileńskich na wystawie obecnej jest niezliczona ilość — z każdego powiatu, niemal z każdej wsi, tkanina co raz to inna coraz ciekawsza.

Bardzo ciekawe są również tkaniny poleskie, szczególnie hafty tkaniny, którymi upiękaszane są do dziś dnia koszule i fartuchy, czepce na głowę. Czerwony kolor na Polesiu dominuje i tylko w paru powiatach udało się wykryć i to całkiem przypadkowo — czarny haft, jako upięk-

szenie ręczników, koszul, i fartuchów. Ceramika poleska jest mniej kolorowa i pomysłowa niż w innych dzielnicach Polski, ogniskuje się w dwóch większych ośrodkach garncarskich — Prużana (czarne garnki) oraz Horodnia (białe garczki z czerwonym szlakiem o bardzo prymitywnych wzorach zdobniczych). W Horodni garncarstwo istnieje od niepamiętnych czasów i zatrudnia całą ludność męską osady.

Niebylejaką atrakcją są sale 9 i 10 w których mieszczą się zbiory etnograficzne z Estonji. Zbiory te się składają z 500 oryginalnych eksponatów, które pochodzą z muzeu Narodowego w Tartu (Dorpat).

Prócz 9 kompletnych strojów na manekinach w salach się znajdują rozmieszczone na ścianach i w gablotkach poszczególne części ubrania kobiecego i męskiego, łańcuchy i broszki srebrne (które używane są zamiast guzików przy koszulach), pończochy, rękawice, czepce i krajki, podobne do wileńskich i nowogrodzkich.

Zbiory przywiezione do Wilna

przez asystentkę prof. Leinbocka Tartu p. Helmi Kurrik, są bardzo starannie i logicznie rozmieszczone w salach, a znajdujące się wszędzie obrazy akwarelowe ilustrują i tłumaczą zastosowanie każdego eksponatu w życiu.

Lud estoński jak i polski lubuje



Sztuka ludowa Estonji

się w haftach i paciorkach, haftowane są koszule męskie i kobiece, pończochy i rękawice, weselne stroje są, zresztą jak i wszędzie, specjalnie bogato przyozdobione haftem, frezdlami, paciorkami i łańcuchami.

Ciekawe są niezmiernie paski metalowe, które ongiś nosiły kobiety

w Estonji, paski zaopatrzone w pochwę na nożyk i pudełeczko na nici, igły i szpilki — niczem średniowieczna dama wyglądała taka kobieta wiejska z dzwoniącym zwisającym paskiem, z wypukłą broszą na pierśsiach i ze srebrnymi łańcuchami naokoło szyi.

Hasło dni naszych „czas to pieniądź” zadomowiło się niestety na wsi również skutecznie jak i w mieście, czyniąc olbrzymie spustoszenia w dziedzinie estetyki wyrobów ludowych i wpływające ujemnie na zmianę gustów.

Dziś twórczości ludu nie głos i potrzeba wewnętrzna nakazuje lecz powodzenie i zbytni na rynku. Powodzenie wywołuje powtarzanie, a powtarzanie wywołuje szablon.

I chcąc uratować przemysł ludu w całej Polsce organizują się T-wa Popierania Przemysłu Ludowego, którego celem jest czuwanie nad poziomem wyrobów wiejskich. W miarę sił wspieranie wytwórców fachową radą lub materialną pomocą. Wileńskie,

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, na czele którego stoją p. Dyrektor Lichtarowicz i p. Helena Sokołowska — opiekuje się w głównej mierze wyrobami tkackimi i przemysłem garncarskim.

Zresztą tkactwo i garncarstwo poza bednarstwem należą do najgłębszych gałęzi przemysłu ludowego na Wileńszczyźnie, a opieka fachowej i zasłużonej dla sztuki ludowej osoby, jak pani Helena Sokołowska — daje rękojmię, iż ten przemysł nie zaginie, lecz coraz to bardziej i skuteczniej będzie się rozwijał.

Ergo



Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJ. WPISY:

w dniu 4. VII 1930r.

1229 — IV. A. „Lurje Samuel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1616.

w dniu 4. 7. 1930 r.

5334. II. A. „Herc Szabad”. Właściciel przedsiębiorstwa Her Szabad zmarł. Do czasu zatwierdzenia sukcesorów w spadku w charakterze pełnomocników Mendel Zak, ul. Węglowa 14 i Rachela Szabad, ul. W. Pohulanka 35 objęli z Wilna z prawem każdego z nich do samodzielnego reprezentowania firmy nazwaną i podpisywania w imieniu firmy wszelkich zobowiązań i wszelkich innych aktów i dokumentów. 1629

w dniu 30. 6. 1930 r.

463. I. B. „Stadant Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie przedsiębiorstwa samochodowego różnych firm, sprzedaż wszelkiego rodzaju akcesoriów samochodowych, oraz sprzedaż benzyny, oliwy i t. p. Siedziba w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 34. Kapitał zakładowy 5000 złotych podzielony na 100 udziałów po 50 złotych każdy, całkowicie w gotówkę wpłacony. Zarząd spółki stanowią: zam. w Wilnie: Dymitr Fiszkin przy ul. Starej 24, Donot von Engiel przy ul. 3 Maja 11 — 8. Korespondencje, pokwitowania wszelkiego rodzaju korespondencji pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komórek celnich i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z członków zarządu, wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne, hipoteczne, weksle, żyrta wekslowe, pełnomocnictwa, przekazy z instytucji kredytowych i banków i wszelkiego rodzaju oferty podpisują obaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Aleksandrem Różnowskim Notariuszem w Wilnie w dniu 8 października 1929 r. za Nr. 5570 na czas nieograniczony. 1633

465. I. B. „Naftosmar — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie handlu naftą i smarami. Siedziba w Lidzie ul. Dworcowa 25. Przedsiębiorstwo istnieje od 7 maja 1930 r. Kapitał zakładowy 3000 złotych podzielony na 10 udziałów po 30 złotych każdy w gotówkę wpłacony. Zarząd spółki stanowią: zam. w Wilnie: Judel Krywicki przy ul. Kwasek 11 i Izaak Dobkles przy ul. Rydz Smięg 24. Umowy, akty, weksle, inweksle, czek i plenipotencje oraz inne dokumenty podpisują obaj zarządcy łącznie pod stemplem firmowym; korespondencje zaś jak również odbiór korespondencji adresowanej na imię spółki, zwykłej, poleceniami, wartościowej, przekazów pieniężnych, pieniędzy oraz towarów ze stacji kolejowych i przystani wodnych podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Władysławem Strzałko Notariuszem w Wilnie w dniu 7 maja 1930 r. za Nr. 1490 na czas okres do dnia 7 maja 1931 roku z automatycznym przedłużeniem czasu trwania spółki na rok jeden i t. d. z roku na rok o ile na jeden miesiąc przed upływem terminu żaden z udziałowców nie zgłosi pismem żądania rozwiązania spółki. 1634

w dniu 23. 4. 1930 r.

456. I. B. „Towarzystwo Akcyjne wyrobu i sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych oraz handlu produktami rolniczymi i przemysłowymi Tadeusz Kowalski i A. Tryski”. Celem przedsiębiorstwa jest dalsze prowadzenie i rozwinięcie zakładu działającego do Domu Handlowego Tadeusz Kowalski i A. Tryski i znajdującego się w mieście Warszawie składu maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych, nasion, traw i wszelkiego rodzaju produktów rolnych w celu urządzenia i eksploatacji w innych miejscowościach, tego rodzaju składów jak fabryk maszyn ulopczonych i narzędzi rolniczych, instalacji technicznych i elektrycznych. Siedziba Centrali w Warszawie ul. Miodowa 6. Siedziba Wileńskiego Biura Towarzystwa w Wilnie ul. Mickiewicza 32. Kapitał zakładowy 1530000 złotych podzielony na 3400 akcji całkowicie

OGŁOSZENIE

Kwatermistrz 7 Baonu K.O.P. ogłasza przetarg na dostawę mięsa. Oferty winny wpływać do dnia 14 października 1930 r., godz. 9-iej do kanc. kwat. Baonu. Blizszych informacji udziela Int Brygady „Wilno” w Wilnie, ref. żywnościowy 7 Baonu w Podzwilu

Kwatermistrz Baonu Mendoszewski mjr. 3883—0

Poszukuje

dzieci do kompletu przygotowywającego do 1-szej klasy szkoły średniej z uwzględnieniem języka francuskiego. Zgłoszenie do Adm. Słowa dla W. M. —5

EDYKT

Wszelkich śmierci Michała Baiera opróżniona została Kwatera ekonomiczna Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dlatego wzywa się uprawnionych Oczekiwających z rodzin kuratorskich, mianowanych w kodeksie Ossolińskiego z 15-1 1824 r. — a w szczególności z dzielnicy: Korzeniowskiego, Kasztelana Zakroczyńskiego, — Józefa hr. Ossolińskiego, Kasztelana Podlaskiego, — Jana hr. Ossolińskiego, Starosty Drohiczyńskiego, wreszcie Antoniego Ledóchowskiego, kawalera orderu Leopolda — do zgłoszenia i wykazania przed Sądem Okręgowym we Lwowie jako zwierzchniczym do L. cz. Off. 10/1419 praw do tej Kwatery w terminie trzech tygodni względnie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania pod rygorem prawnym.

Kurator literacki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Lwów, dnia 16 września 1930 r.

TELEFONOGRAM.

Wczoraj w 17-tym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 21 Loterii Państwowej

W ODDZIALE WILEŃSKIEJ NASZEJ KOLEKTURY

PADŁA WIELKA WYGRANA

zł. 75.000 na Nr. 83.697

Najszczęśliwsza kolektura

H. MINKOWSKI

Wilno, Niemiecka 35. Tel. 13-17

Centrala w Warszawie Nalewki 40.

PIANINA I FORTEPIJANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

K. Dąbrowska

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

wpłaconych. Zarządzanie sprawami Towarzystwa należy do zarządu składającego się z trzech dyrektorów i dwóch zastępców. Celem bezpośredniego zarządzania sprawami Towarzystwa zarząd może z aprobaty ogólnego zebrania wybrać z pośród siebie lub z pomiędzy osób postronnych osobnego dyrektora — zarządzającego. Cała korespondencja w sprawach Towarzystwa prowadzi się w imieniu zarządu z podpisem jednego z dyrektorów. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i inne tudzież żądania zwrotu sum Towarzystwa z instytucji kredytowych powinny być podpisywane co najmniej przez dwóch członków zarządu. Czeki z rachunków bieżących podpisuje jeden z dyrektorów upoważniony do tego decyzją zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów dostatecznym jest podpis jednego członka zarządu z pieczęcią Towarzystwa. — Zarząd spółki stanowią Ludwik Trylski ul. Szopena 1. Piotr Strzeszewski ul. Bracka 18 obaj z Warszawy, Zbigniew Trylski z Krakowa, Janina Zakrzewska i Mściława Godlewska. Dyrektor zarządzający Ludwik Trylski, który upoważniony został do sprzedaży należących do spółki nieruchomości warszawskich Nr. 6759, 1547 i 1582 — E/29, oraz kupna innych nieruchomości w kraju za cenę i na warunkach podług jego uznania i do zeznawania odpowiednich aktów i deklaracji i projektowania treści do Wykazów Hipotecznych, do zaciągania pożyczek i wyjednywania kredytów imier-nych bez ograniczenia ich wysokości w formie kredytu otwartego na weksle lub zobowiązania i obciążenia temi pożyczkami wszystkich lub niektórych nieruchomości spółki 7659, 1547, 1582 — E/29 i innych w formie obli-gów lub kaucji ze wszystkimi rygorami i zeznawania w tym przedmiocie wszelkiego rodzaju aktów, wniosków i projektowania treści do wykazów hipotecznych, to samodzielnego występowania i podpisywania wszelkich dokumentów, weksli i zobowiązań. Władysławowi Otwinowskiemu ul. Chmielna 57 i Ludwikowi Szynierowi ul. Śniadeckich 12 obydwoim z Warszawy udzielono prokury z prawem podpisywania w dwóch łącznie lub każdego z nich łącznie z jednym członkiem zarządu. Tadeuszowi Kronikajtom z Warszawy, ul. Nowogrodzka 9 udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jednym z członków zarządu lub łącznie z jednym z prokurentów. — Plenipotencja firmy na mocy upoważnienia oblatowanego przed Józefem Zborowskim Notariuszem w Warszawie w dn. 29 listopada 1927 r. za Nr. 4138 jest Marja Repke zam. w Wilnie ul. Portowa 23. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa Towarzystwa zatwierdzona została przez Ukaz Cesarski z dn. 31 grudnia 1904 r. 1635

w dniu 5. 5. 1930 r.

50. VIII. B. „Wileński Bank Ziemi Spółka Akcyjna”. Na kandydata na członka zarządu Banku powołano Jana Maleckiego. 1636.

w dniu 17. 7. 1930 r.

420. II. B. „Cukiernia Majzel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1637

w dniu 23. 7. 1930 r.

72. X. B. „Papier Spółka Akcyjna”. Statut spółki uzgodniony z przepisami Prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 383 r. 1928) przyjęty został na Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów z dn. 13 kwietnia 1930 r. zaproszonym w formie aktu przez Aleksandra Różnowskiego Notariusza w Wilnie w dniu 13 kwietnia 1930 r. za Nr. 2019. 1638

w dniu 12. 7. 1930 r.

22. IV. B. „Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zarządca spółki na rok 1930 zamiast zmarłego Ludwika Popiela jest Mieczysław Szymanowicz z Wilna ul. Mickiewicza 4. 1639

w dniu 1. 7. 1930 r.

63. IV. 1930 r. „Towarzystwo Akcyjne Kurlandzkiej Olejarni”. Na członka zarządu na miejsce zmarłego Wulf Makowera powołano Pesie Makower oraz kandydata członka zarządu zamiast Pesie Makower powołano Idę Szapiro. 1640

w dniu 10. 7. 1930 r.

343. II. B. „Chemiczno — Farmaceutyczna Fabryka Ars S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zarząd spółki sta-becnie stanowią: zam. w Wilnie Nachman Jakobi przy ul. Tartaki 26 i Mojżesz Karnes przy zauł. Literackim 2. 1641

„CENTROPAŁ”

POLECA

WĘGIEL górnośląskich kopalni lepszych gatunków z dostawą w każdej ilości oraz

DRZEWO OPAŁOWE suche i zdrowe gatunków brzoza, olcha i sosna

BIURO, Zamkowa 18, Tel. 17-90

SKŁAD Kijowska 8, tel. 999

Drzewo

suche przewożone, ko- lej i węgiel górno- śląski po cenach konkurencyjnych po- leca skład „Płomień” 5.

Sprzedaż również na R A T Y.

Tańce najmodniejsze

Tango, Slow-fox i Fox-trot wyuczam 12 lekcji P. BOROWSKI ul. Trocka № 2. Kurs rozpoczynam we czwartek 2-go października o godz. 8 wiecz. Opłata za kurs 10 zł. 3-go października o godz. 7-iej rozpoczynam kurs mazura (za mazur 5 zł.) Zapisy przyjmuję. Towarzystwo Chrześcijańskie intelig.

KONCERT

codziennie od 12—2 i 4—6 w Głównym Pawilonie II-gich Targów Południowych w Wilnie

Urządza firma

K. Dąbrowska

WILNO, ul. NIEMIECKA 3, m. 6

Celem zdemontowania najlepszych fortepianów i pianin krajowych i zagranicznych. Udział biorą prof. A. Zankiewiczowa i prof. K. Piłszka — Ranuszewiczowa

Wzrosty Państwowej Szkoły Technicznej

Im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, ul. M. 11. 11. 11. 2 po zaistnieniu w nowym gmachu i wzbogaceniu inwentarza nowoczesnymi precyzyjnymi obrabiarkami, wznowiły przyjmowanie zamówień na wszelkie naprawy maszyn i wyrób ich części. Specjalność: wyrób części samochodowych i inne precyzyjne roboty tokarskie, frezarskie i szlifierskie. Techniczna obróbka metali. Masowe roboty stolarsko-budowlane. CENY NISKIE. Dyrekcja Szkoły.

Ostrzeżenie:

Ponieważ niektóre sklepy piwa w Wilnie, przelewają bezwartościowe gatunki piwa po wypróżnionych butelkach „Patent” wreszcie w Wilnie stawia Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu, wprowadzając tem samem konsumtów wspomnianego piwa w błąd uprasząmy konsumentów w prawdziwego

Żywieckiego piwa

o zwracanie bacnej uwagi na ORYGINALNA ETYKIETĘ I KO- REK Z NAPISEM

Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu

celem uchronienia się przed nabyciem bezwartościowego falsyfikatu

Reprezentacja

Wilno, Zarzeczna 19, tel. 18—62.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Od dnia 28 do 30 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„JA... JESTEM DZIEWCZYNĄ”

Dramat życiowy na tle prawdziwego zdarzenia w 10 aktach.

W roli głównej konkursowa piękność — Marion Davies. Nad program: Tygodnik „Eclair” № 43 w 1 akcie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Poczatek seansów od g. 4-iej. Następnym program: „DZIEJE DUSZY”

Dziś otwarcie nowego kino - teatru „STYLOWY” przy ul. Wielkiej 35.

Lokal wykutny!!! — Doborowy zespół muzyczny!!! — Polski film wysoce artystyczny!!!

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI”

Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Kto jeszcze nie widział niech śpieszy! OSTATNIE DNI! Arcydzieło dźwiękowe, Niezrównany Mistrz Pieśni El Jolson w rewelacyjnej arcydziele dźwiękowym Tragedia duszy dźwiękowej

Spiewak jazzbandu

Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

D Z I Ś początek o godz. 2-iej.

POGANIN

CUDO FILM ŚWIATA! SUPERFILM DŹWIĘKOWY!

w roli głównej bożyszcze kobiet

RAMON NOWARRO który wszystkich oczarował Całuną pieśnią. Arcydzieło to było wyświetlane w Warszawie w ciągu 7 miesięcy. Ceny niższe tylko na 1-szy seans o godz. 4-iej. Ost. seans o godz. 10.30.

Polskie Kino „WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

Don Juan

Dziś! Nieporównane arcydzieło ze złotej serji! Superfilm o wybitnej wartości artystycznej. p. t. (Wieża miłości) Epokowy dramat w 12 akt. w roli głównej: największy i najpiękniejszy tytan ekranu John Barrymore, Helena Costello i Mary Astor.

SIWYM WŁOSOM

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor apt. J. GADEBUSCHA

„Axela Regenerator”

but. zł. 3

FARBA NA WŁOSY „REWAX”

Trwale farbuje na kolor blond, chatain, brun i czarny.

Pudełko zł. 6.

Do nabycia w składach aptecznych: J. Pruzan ul. Mickiewicza 15 „I. B. Segal” ul. Tocka 7 W. Narbut ul. S-to Jańska 11 „Arx” ul. Mickiewicza 5 I. Frydland ul. Wileńska 30 „Poldrog” róg Rudnickiej i Zawalnej E. Kudrewicz i S-ka ul. Mickiewicza 26 B-cia Armanowscy ul. Rudnicka 12 „Farma” ul. Zamkowa 26 I. Bieli ul. Zamkowa 15 H. Dąbrowska — ul. Wileńska 18 S. Zalb. ul. Mickiewicza 42

Prosimy zwrócić własne stoisko na Targach Południowych.

OLEJARNIA

Jerzego PIMONOWA

Wilno, ul. Rossa 6, telef. 1500. Bocznicą: Pionier-Park 28.

Proponuje po cenach fabrycznych w ilościach dowolnych

Pokost czysto-lniany dla róż- nych robót, do podłóg, farb jasných i t. p.

Pokost odbarwiony dla kitów i gruntów

Osad pokostowy dla szkła

Klif szklarski Olej lniany Kuch lniany

w płytach, orzeszkach i mielony na mączkę.

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6

6